

# ŻYCIĘ

WARSZAWSKA  
SPÓŁDZIELNIA  
MIESZKANIOWA



NR 1

KWARTALNIK

WARSZAWA

30 CZERWIEC 1989

DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

## Drogi Czytelniku!

Po wieloletniej przerwie przystępujemy ponownie do wydawania "Życia WSM". Przyczyn, które doprowadziły do zaprzestania wydawania miesięcznika było wiele. Obok przeszkód formalnych, występowały także obiektywne trudności ekonomiczne i organizacyjne.

Przerwa w wydawaniu "Życia WSM" spowodowała dla środowiska i szerokiego kręgu działaczy samorządowych szkody trudne do odrobienia. Zerwane więzi w Spółdzielni spowodowały zdeintegrowanie całego środowiska, zajmującego się głównie lokalnymi sprawami - kolonii, osiedla. Spółdzielnia jest jedna i tylko jako całość obecnie reprezentuje interesy ponad 120 tysięcy mieszkańców i 7 tysięcy rodzin członków oczekujących na spółdzielcze mieszkanie; powinna mieć prawo przedstawiania swoich spraw na łamach historycznego dzieła miesięcznika "Życie WSM".

Tak jak cała Spółdzielnia jej wydawnictwo przechodziło trudną drogę. "Życie WSM" dzieliło losy Spółdzielni.

Można to wyraźnie zaobserwować, że kryzysy gospodarcze WSM zawsze powodowały przerwy w wydawaniu miesięcznika. Pierwsza przerwa spowodowana była wojną. Ale także i w tym trudnym i dramatycznym okresie wydawano powielane biuletyny, które docierały do mieszkańców ówczesnej Spółdzielni, mającej swoje osiedla na Żoliborzu i Rakowcu. Były to bardzo skromne, perokartkowe biuletyny, które pozwoliły na utrzymanie więzi z członkami.

Bezpośrednio po wojnie wznowiono wydawanie "Życia WSM", które w latach do 1952 r. przeżywało swój rozkwit. Służyło nie tylko Spółdzielni.

Niestety, w latach od 1952 do 1958 zaprzestano wydawania piśmi. Był to okres pierwszego po wojnie naszego wuśsemowieckiego kryzysu. Groziło nam przerwanie działalności gospodarczej. Dokonano wówczas pierwszego "rozbioru" WSM. Odebrano nam część majątku, pomniejszono świadomość rolę i znaczenie WSM dla odbudowy Stolicy i pierwszego etapu Jej rozwoju.

Z okazji 35-lecia WSM, w okresie tzw. "odnowy życia politycznego i gospodarczego", Spółdzielnia ponownie uzyskała prawo do wydawania swojego miesięcznika. Po kilku latach samodzielnego wydawania, włączono "Życie WSM" jako dodatek do miesięcznika "Domy Spółdzielcze", wydawanego przez Centralny Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego. Sama centralizacja doprowadziła ruch spółdzielczy do całkowitego uzależnienia od czynników zewnętrznych, a "Życie WSM" jako dodatek do "Domów Spółdzielczych" przestało istnieć. Nadeszedł czas kolejnych dwóch "rozbiorów" WSM, pod hasłem rejonizacji spółdzielczości mieszkaniowej.

Ostatni 8/9 numer miesięcznika "Życie WSM" ukazał się w 1977 roku. Podejmowane próby wznowienia nie przyniosły rozstrzygnięć.

Obecnie, w okresie poprzedzającym 70-lecie istnienia Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, ponownie przystępujemy do wznowienia, mając nadzieję, że już na stałe. Będzie to kwartalnik, na łamach którego, tak jak w przeszłości, niech toczy się dyskusja o WSM. Jednocześnie zrealizujemy wniosek Walnego Zgromadzenia Delegatów z 1988 r. w sprawie utrzymania więzi członkowskiej wewnątrz WSM.

Mamy nadzieję, że nastąpi ponowne odnowienie życia społecznego i gospodarczego Spółdzielni. Zbiega się to z przemianami w życiu gospodarczym i politycznym Kraju. W tych przemianach chcemy na miarę naszych możliwości aktywnie uczestniczyć. Wznowienie wydawania "Życia WSM" wiąże się ściśle z tą odnową, co dla Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej stwarza szansę dalszego jej rozwoju.

Przewodniczący Zarządu  
Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

/-/ Zdzisław Jagodziński



## Z PERSPEKTYWY 30 LAT PRACY

WYWIAD Z PRZEWODNICZĄCYM ZARZĄDZ  
MARSZAŃSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ,  
PREZESEM ZDZISŁAWEM JAGODZIŃSKIM



Panie Prezesie, Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa znalazła się w zwrotnym punkcie swych długoletnich dziejów. Tak jak nasz kraj poszukuje wyjścia z trudnej sytuacji. Podejmuje Pan śmiała inicjatywę zmierzającą do zarysowania nowych perspektyw rozwoju prawie 70-letniej Spółdzielni - największej i najstarszej w Polsce. Zaledwie 10 miesięcy temu objął Pan zaszczytne, ale powiem szczerze, bardzo trudne i stresujące stanowisko prezesa Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Jak po upływie tych 10 miesięcy ocenia Pan efekty swojej pracy?

ko prezesa Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Jak po upływie tych 10 miesięcy ocenia Pan efekty swojej pracy?

Zanim odpowiem na pańskie pytanie chciałbym podkreślić, iż wkrótce minie 30 lat mojej pracy w WSM. Gdy w 1959 r. przyszedłem do Spółdzielni, rozpoczynał się III etap jej historycznego rozwoju. Po paroletnim zastoju budowlanym, a także kryzysie organizacyjnym i gospodarczym, datującym się od 1952 r., który postawił pod znakiem zapytania dalsze istnienie WSM - ograniczono w tym czasie jej majątek, odebrano niektóre osiedla i inne budynki odbudowane przez WSM po wojnie - Spółdzielnia próbowała ponownie stanąć na nogi. W tym czasie władze państwowe hołdowały fałszywej tezie, że tylko one odpowiadają za rozwiązanie problemu mieszkaniowego, zaś mieszkanie winno być dobrem socjalnym przydzielanym na innych niż spółdzielcze warunkach. Jednak w 1958 r. Rada Ministrów podjęła w okresie obchodów 35-lecia WSM uchwałę nr 80, dającą początek nowej polityce mieszkaniowej, która stała się szansą odnowy WSM. Z inicjatywy Spółdzielni Rada Ministrów podjęła też uchwałę nr 81, w której sformułowano nowe zasady finansowania i prowadzenia działalności inwestycyjnej przez spółdzielczych inwestorów.

Był to czas uderzająco podobny do obecnej chwili. Podejmowano próbę przeprowadzenia reformy gospodarczej, tworzącej nowe formy działalności i intensywnego rozwoju inwestycji mieszkaniowych. Uważam, iż WSM w pełni wówczas skorzystała z tej szansy, a jej głównym sukcesem było związanie się z największymi zakładami pracy w Warszawie, które oddawały do jej

dyspozycji swój fundusz mieszkaniowy, tworzący podstawę finansowania inwestycji WSM i odbudowy jej poprzedniej sytuacji finansowej.

No dobrze Panie Prezesie. Rozpoczął Pan wówczas pracę w WSM, licząc na znaczne przyspieszenie jej rozwoju. Jak dziś po upływie 30 lat ocenia Pan obecny etap rozwoju Spółdzielni?

Objąłem stanowisko kierownika organizacyjnego ds. ekonomicznych, a później głównego księgowego WSM. Kilka lat temu weszłem w skład Zarządu Spółdzielni jako jeden z jego wiceprzewodniczących, zaś we wrześniu 1988 r. Rada Nadzorcza wybrała mnie przewodniczącym Zarządu WSM. Ten długi okres pracy na stanowiskach związanych merytorycznie z działalnością WSM, pozwala mi bezsprzecznie na dokonanie obiektywnej oceny dorobku ostatniego roku mojej pracy w roli prezesa Spółdzielni. Powiedziałem poprzednio, iż między 1959 i 1989 r. zachodzą pewne uderzające podobieństwa. Istnieje wszakże jedna zasadnicza różnica między wydarzeniami obu tych okresów. Otóż, skala kryzysu i jego głębokość oraz obserwowane skutki dla WSM są odmienne. Dziś, obok niedostatków materialnych istnieje ogromny deficyt uzbrojonych terenów pod budownictwo mieszkaniowe, brak jest także niezbędnego potencjału przedsiębiorstw budowlanych dla realizacji najważniejszych inwestycji w tym zakresie. Nastąpiło osłabienie samodzielności finansowej przedsiębiorstw budowlanych, zaś rosnąca skokowo inflacja nie zniszczyła wprawdzie gospodarki spółdzielczej, ale znacznie osłabiła jej odporność na zewnętrzne wstrząsy. Zmusiło to np. WSM do kilkakrotnych dramatycznych podwyżek czynszu w rezultacie żywiołowych zmian w strukturze cen i kosztów, występujących corocznie i budzących narastającą szybko głęboką frustrację mieszkańców osiedli WSM, przyzwyczajonych do wieloletniej stabilizacji opłat czynszowych.

Pozwoli Pan, że przerwę na chwilę Pański wywód i poproszę o zweryfikowanie tezy, jakoby WSM była za duża z racji swych zasobów mieszkaniowych?

Prawdą jest, iż nasza Spółdzielnia poddawana była presji zewnętrznej, zmierzającej do zahamowania jej rozwoju, a głównym argumentem wysuwany przeciwko niej była rzeczywiście teza, iż jest ona rzekomo za duża. Osobiście uważam tę tezę za całkowicie fałszywą, jakkolwiek zgadzam się z poglądem, że w zmieniających się ogólnych warunkach funkcjonowania WSM trzeba będzie w pewnym momencie powrócić do problemów organizacyjnych Spółdzielni. Nie ulega wątpliwości, że istnienie systemu nakazowo-rozdzielczego i nadrzędnego planowania rozdziału terenów spółdzielczych w warunkach pozbawienia WSM własnych służb inwestycyjnych doprowadziło do



załamania procesów tego typu w Spółdzielni. Stan ten jeszcze trwa, ale wyjście z tej sytuacji uznałem w swej pracy za najważniejsze zagadnienie i cały miniony okres 10 miesięcy pracy na stanowisku prezesa WSM poświęciłem przywróceniu WSM odpowiedniej pozycji na rynku inwestorskim.

Czy mógłby Pan zasygnalizować główne kierunki podjętych działań w omawianym zakresie?

Działania te skoncentrowały się na 3 płaszczyznach. Po pierwsze, dążyliśmy do przywrócenia funkcjonowania służb terenowo-prawnych w WSM, celem zapewnienia samodzielności w pozyskiwaniu terenów. Po drugie - zmierzaliśmy do odbudowania zerwanych więzów z zakładami pracy, z którymi WSM powinna zawierać umowy patronalne, oparte na zasadzie wzajemnych korzyści. Wreszcie po trzecie - podjęliśmy wysiłki na rzecz zorganizowania własnego wykonawstwa inwestycyjnego, uniezależniającego WSM od monopolu przedsiębiorstw budowlanych. Gdyby Pan chciał otrzymać odpowiedź na pytanie, jakie są efekty tych posunięć, mógłbym z całą pewnością stwierdzić, iż dzięki tej nowej filozofii działania podpisano umowy z zakładami pracy. Tak np. w I kwartale 1989 r. WSM uzyskała 500 mln złotych na realizację działalności inwestycyjnej, zaś do końca br. winna otrzymać następne 500 mln złotych. Natomiast w perspektywie najbliższych kilku lat przewiduję uzyskanie tą drogą blisko 20 mld złotych! Wykorzystamy je skrupulatnie na przewidziane wyżej cele.

Bardzo się cieszę Panie Prezesie, ale co Pan zamierza zrobić z tą prawdziwą - mimo wstępującej hiperinflacji - lawiną środków finansowych?

Jak już wspominałem poprzednio, przedsiębiorstwa budowlane dyktują obecnie trudne do przyjęcia przez słabych inwestorów warunki inwestowania. Nie mam cienia wątpliwości, że tylko silny - ekonomicznie i finansowo - inwestor może pozwolić sobie na przechwycenie niektórych wykonawców własnych inwestycji. Oznacza to, że mając wolne poza kredytami bankowymi pieniądze można proponować owym przedsiębiorstwom, a także urzędowi miasta stołecznego Warszawy, aktywne włączenie się w rozwój działalności gospodarczej i inwestycyjnej. Miastu proponujemy przejęcie obowiązku wykupienia i uzbrojenia niektórych terenów pod budownictwo mieszkaniowe, zaś przedsiębiorstwom budowlanym gotowi jesteśmy stworzyć lepsze warunki działalności, zachęcając je drogą wypłacania zaliczek na inwestycje mieszkaniowe oraz uczestniczenie w sfinansowaniu ich rozwoju. Cały czas mamy zaś na względzie strategiczne cele ekspansji WSM.

Akceptuję istotę Pańskich rozważań, chciałbym wszakże zapytać: dlaczego przyjął Pan taki właśnie model postępowania?

No cóż, obecny system ekonomiczny przedsiębiorstw budowlanych charakteryzuje się nadmiernym fiskalizmem, pozbawiającym je przyrostu środków obrotowych i niezbędnych przesłanek rozwojowych. Inflacja stawia je na krawędzi finansowego upadku, a przecież w interesie WSM leży podtrzymywanie pracujących na jej rzecz przedsiębiorstw tego typu. Stąd też zawarliśmy porozumienia z KBM-Wschód oraz KBM-Legionowo, a wcześniej ze Społecznym Przedsiębiorstwem Budowlanym, dzięki czemu mogliśmy przystąpić do realizacji nowego zadania inwestycyjnego na Nowodworach. Przypomnę, że 23 maja br. doszło do wmurowania kamienia węgielnego osiedla Nowodwory. Dokonało się to zaledwie w kilka miesięcy po objęciu przeze mnie funkcji prezesa WSM. Jeszcze w 1989 r. dojdzie do rozpoczęcia II etapu realizacji tej wielkiej inwestycji, a pragnęlbym podkreślić, iż pierwszy fragment osiedla ma już uporządkowany stan prawny, w związku z czym w tym roku zostanie sporządzony akt notarialny w sprawie wieczystego użytkownika terenu przez Spółdzielnię. Ustytuuje nas to pewnie w roli głównego inwestora na tym obszarze Warszawy. Stało się to również możliwe dzięki zadeklarowaniu przez WSM świadczeń na rzecz miasta, a konkretnie rzecz biorąc Urzędu Dzielnicowego Warszawa Praga-Północ. Przedłożone przez Zarząd WSM propozycje inwestycji w tym rejonie stolicy uzyskały pozytywną ocenę prezydenta Warszawy, który zdał sobie sprawę z faktu, że Spółdzielnia chce być partnerem władz miejskich w budowie nowych osiedli mieszkaniowych, nie ograniczając się wyłącznie do roli biernego uczestnika procesów inwestycyjnych.

A co może Pan powiedzieć o innych lokalizacjach mieszkaniowych WSM?

Faktem jest, iż nie ograniczamy się jedynie do inwestycji w osiedlu Nowodwory. Podejmujemy także budownictwo plombowe na Żoliborzu w obrębie tradycyjnego zasobu naszej Spółdzielni. Podpisaliśmy np. umowę z Urzędem Dzielnicowym Warszawa-Żoliborz w sprawie realizacji osiedla "Piaski E". Mamy też i inne plany inwestycyjne w różnych punktach poszczególnych osiedli WSM.

Wypada mi na koniec naszej rozmowy zapytać Pana o to, jak widzi Pan przyszłość Spółdzielni w najbliższych latach schyłku XX stulecia?

Jestem optymistą. To zresztą integralna cecha mojego charakteru. Głęboko wierzę, że przy zaangażowaniu całej WSM - jej czynników społecznych i gospodarczych, pracowników i działaczy samorządowych, będzie możliwe zrealizowanie budowy 5 tysięcy mieszkań do 1995 r.



Pozwoliłoby to na pełne wywiązanie się z zobowiązań zacięgniętych wobec członków, umieszczonych na listach lat poprzednich i na obecnej liście przydziałów, tym samym zaś na skrócenie kolejki oczekujących na mieszkania w WSM. Byłby to dobry początek kolejnego etapu rozwoju Spółdzielni. Powiem więcej. WSM ma szansę zbudować w obrębie dzielnicy Warszawa-Praga-Północ około 10 tysięcy mieszkań - uwz-

glądniąc dalsze lokalizacje - zgodnie z duchem propozycji przedłożonych prezydentowi Warszawy i Urzędowi Dzielnicowemu Pragi-Północ. Wezysłko dziś wskazuje na to, że zadanie to będzie zrealizowane. Uznaję to za najważniejszy cel mej działalności na stanowisku prezesa Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Rozmawiał Marek J. Malinowski

## JESTEM OSTROŻNYM OPTYMISTĄ

WYWIAD Z PRZEWODNICZĄCYM RADY NADZORCZEJ  
WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ,  
KOL. JERZYM STAŃCZYKIEM



Panie Przewodniczący. Rozmawiamy w przededniu kolejnego Walnego Zgromadzenia Delegatów naszej Spółdzielni, mając świadomość, że kadencja obecnej Rady Nadzorczej powoli dobiega końca. Zakończy się ona w 1990 r., zaś w styczniu 1992 r. przypadnie 70 rocznica powstania Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Jak Pańskim zdaniem obecna Rada Nadzorcza spełniała dotąd swą ustawową i statutową rolę, pełniąc funkcję najwyższego organu Spółdzielni w okresie między Walnymi Zgromadzeniami Delegatów?

Przypomnę, że obecna Rada Nadzorcza wyłoniona została na Walnym Zgromadzeniu Delegatów w czerwcu 1987 r., a na pierwszym posiedzeniu konstytucyjnym powierzyła mi obowiązki swego przewodniczącego. W okresie minionych dwóch lat praca Rady koncentrowała się w 7 komisjach problemowych: Rewizyjnej, Ekonomicznej, Organizacyjno-Samorządowej, Społeczno-Wychowawczej, Techniczno-Eksploatacyjnej, Inwestycyjnej i Członkowsko-Mieszkaniowej. Pracowały one z dużą intensywnością, o czym świadczy fakt, że odbywały swe posiedzenia przynajmniej raz w miesiącu. Realizowały przygotowane wcześniej plany pracy, a zajmowały się szczegółowym badaniem propozycji przedstawianych przez Zarząd WSM, a także występowały z własnymi inicjatywami w odniesieniu do najważniejszych problemów nurtujących naszą Spółdzielnię. Głównym zagadnieniem koncentrującym na sobie uwagę Rady Nadzorczej były zaś kwestie inwestycyjne.

To zrozumiałe. W WSM ciągle jeszcze oczekuje na otrzymanie własnego mieszkania ponad 7 tysięcy członków.

Istotnie, jest to jeden z najtrudniejszych problemów, przed rozwiązaniem którego stoimy wraz z Zarządem. Zastój w tej dziedzinie w latach 1980-1987 spowodował podjęcie działań, których efektem były radykalne zmiany w składzie Zarządu. Odzyskał poprzedni prezes i jego dwaj zastępcy, a ich miejsce zajęli kol.kol. Zdzisław Jagodziński, Kazimiera Szerzeniewska i Jerzy Młynarski. W naszym przekonaniu nowy Zarząd podjął bardziej energiczne działania w celu przełamania impasu inwestycyjnego niż poprzednie kierownictwo Spółdzielni. Jesteśmy oczywiście świadomi, że nie dokonano jeszcze tego wszystkiego, czego moglibyśmy oczekiwać biorąc pod uwagę potrzeby WSM. Rozumiemy równocześnie, że w okresie 10 miesięcy, które minęły od sformowania Zarządu w nowym składzie, nie można było rozwiązać wszystkich problemów Spółdzielni w sposób w pełni satysfakcjonujący. Przyznaję zresztą samokrytycznie, że Rada Nadzorcza chyba za mało uwagi poświęciła sprawie poprawy trudnej sytuacji osiedli WSM w zakresie eksploatacji, koncentrując się głównie na kwestiach inwestycyjnych.

A jak ocenia Pan kontakty między Radą Nadzorczą a członkami-mieszkańcami Spółdzielni?

To ważny odcinek bieżącej działalności Rady. Pragnę podkreślić, iż we wszystkich posiedzeniach plenarnych Rady Nadzorczej uczestniczę jako zaproszeni goście przewodniczący poszczególnych Rad Osiedli WSM, mając dzięki temu okazję do prezentowania na tym forum wielu różnych problemów nurtujących naszych mieszkańców. Przeprowadzone niedawno we wszystkich osiedlach zebrania grup członkowskich odbyły się z aktywnym udziałem członków Rady Nadzorczej, która dzięki temu mogła bliżej zapoznać się z sytuacją tych osiedli, opiniami ich mieszkańców oraz przedkładać im przez nich wnioskami. Jednocześnie członkowie Rady informowali mieszkańców o ogólnym stanie rzeczy w WSM oraz o



kierunkach prac prowadzonych przez Radę Nadzorczą.

No właśnie. Chciałbym teraz zapytać Pana o to, jak Rada Nadzorczą ocenia aktualną sytuację WSM?

Szczerze mówiąc nie mamy pełnej satysfakcji z tego co się obecnie dzieje w Spółdzielni. Trapi nas dylemat zapewnienia mieszkań dla członków oczekujących. Realizowane w ostatnich latach przydziały miały charakter wręcz symboliczny. W związku z tym Rada Nadzorczą wywierała silny nacisk na Zarząd, dążąc do przełamania tego stanu rzeczy. Pewne efekty jednak już są. Tak na przykład po wielu latach biurokratycznej przepychanki ruszyła nareście z martwego punktu sprawa budownictwa na Nowodworach. W dniu 23 maja miało miejsce uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego osiedla Nowodwory, co jest świadectwem, że plan zabudowy tego rejonu przeszedł być tylko pobożnym życzeniem Zarządu i Rady Nadzorczej. Wykluwają się też konkretne projekty budowy budynków płombowych na terenie zasobów WSM na Żoliborzu.

To dobrze, ale czy podobnie korzystne zmiany następują w zakresie spraw eksploatacyjnych?

Niestety pod tym względem sytuacja wygląda nieco gorzej. Obserwujemy postępującą dekapitalizację zasobów osiedli WSM. Ciągłe podwyżki czynszów - co prawda jedynie w części uzależnione od działalności Zarządu - budzą silną frustrację naszych mieszkańców. Z drugiej strony, w 1989 r. rozpoczęto remonty sieci centralnego ogrzewania i ciepłej wody w znacznie większej ilości budynków niż w latach poprzednich. Chciałbym też zauważyć, iż mamy powody do niepokoju w związku z działalnością spółdzielczo-wychowawczą, która zgodnie ze statutem stanowi jedno z głównych zadań naszej Spółdzielni. Otóż, podupadła ona mocno w ostatnich latach, co w pewnym sensie spowodowane jest skoncentrowaniem przez Zarząd i Radę Nadzorczą głównej uwagi i wysiłku na problemach inwestycji i eksploatacji zasobów mieszkaniowych. W niektórych osiedlach sytuacja przedstawia się wprawdzie nie najgorzej, generalnie jednak robimy zbyt mało w stosunku do istniejących w tej materii potrzeb mieszkańców.

W każdej dziedzinie działalności niezmiernie ważną sprawą jest perspektywa dalszych poczynań. Co wobec tego mógłby Pan powiedzieć o szansach rozwoju WSM w następnych latach?

Wyznam szczerze, że osobiście jestem optymistą. Żywię bowiem nadzieję, że obecny Zarząd stara się aktywnie uporządkować i rozwiązać zasadnicze problemy Spółdzielni. Wiem przy tym, że problemy te nie mogą zostać rozstrzygnięte z korzyścią dla członków w trybie natychmiastowym. Ważne jest jednak to, że dostrzegamy pewne zmiany na lepsze. Za jedną z najistotniejszych spraw uznaję w tym kontekście kwestię strukturalnych przemian w WSM. W poczuciu wagi tej sprawy Rada Nadzorczą wielokrotnie sygnalizowała pilną potrzebę dokonania daleko idącej korekty struktury organizacyjnej WSM, która stała się molochem trudnym do sprawnego zarządzania. Zarząd niewiele uczynił w tym zakresie, podejmując jedynie pewne incydentalne czynności, które miały charakter spektakularny. Tymczasem wydaje się niewątpliwe, że samo nadawanie większych uprawnień kierownikom osiedli nie rozwiązuje jeszcze problemu. Na forum Rady prezentowane były różne inicjatywy zmierzające do ewentualnego podziału niektórych osiedli na mniejsze jednostki lub łączenia mniejszych osiedli w większe jednostki, czy też perspektywicznego wyodrębnienia z WSM osiedla Nowodwory.

Są to interesujące pomysły. Ale jak w związku z tym sytuuje się generalne stanowisko Rady Nadzorczej w omawianym kompleksie spraw?

Rada Nadzorczą opowiada się za daleko idącą przebudową struktury organizacyjnej Spółdzielni, w celu dostosowania jej do nowych, znacznie trudniejszych niż poprzednie warunków działalności WSM. Wiemy, że nie da się tego załatwić z dnia na dzień, uważamy jednak, iż konieczne jest pilne podjęcie decyzji co do kierunków tych zmian. Bez ich dokonania trudno byłoby się spodziewać wyraźnej poprawy sytuacji WSM w następnych latach.

Panie Przewodniczący, a jaką refleksją chciałby się Pan podzielić z naszymi czytelnikami na koniec naszej rozmowy?

No cóż, pragnąłbym odnotować fakt, iż obecna Rada ma przed sobą jeszcze jeden rok pracy. W tym czasie powinna usilnie dążyć do zagwarantowania realizacji strategicznych celów działalności Spółdzielni. To jej najważniejsze zadanie. Liczę na to, że wywiąże się z niego z korzyścią dla WSM.

Rozmawiał Marek J. Malinowski

\*  
\*  
\*



**D**nia 23 maja 1989 roku  
 w 71 rocznicę odzyskania  
 niepodległości,  
 w 68 rocznicę powstania  
 Warszawskiej Spółdzielni  
 Mieszkaniowej,  
 w 60 rocznicę powołania  
 Społecznego Przedsiębiorstwa  
 Budowlanego ~ odbywa się  
 uroczystość wmurowania aktu  
 erekcyjnego warszawskiego  
 osiedla

## NOWOBUDOWY

Ma to miejsce w czasie gdy :

- ~ przewodniczącym  
Rady Państwa jest  
Wojciech JARUZELSKI
- ~ prezesem  
Rady Ministrów jest  
Mieczysław RAKOWSKI
- ~ I sekretarzem  
Komitetu Warszawskiego  
PZPR jest  
Janusz KUBASIEWICZ
- ~ prezydentem  
m.st. Warszawy jest  
Jerzy BOLESŁAWSKI
- ~ naczelnikiem dzielnicy  
Praga-Północ jest  
Barbara OGNIK

- ~ naczelnikiem dzielnicy  
Zoliborz jest  
Józef LEWANDOWSKI
  - ~ przewodniczącym Rady  
Nadzorczej WSM jest  
Jerzy STANCZYK
  - ~ przewodniczącym  
Zarządu WSM jest  
Zdzisław JACOBZINSKI
  - ~ dyrektorem  
Tarchomińskich Zakładów  
Farmaceutycznych  
"POLFA" jest  
Kazimierz RYNIEMICZ
  - ~ przewodniczącym Rady  
Nadzorczej SPB jest  
Jan WOJTKIEWICZ
  - ~ prezesem  
Zarządu SPB jest  
Wojciech PIROG
  - ~ dyrektorem SPB  
Oddział Praga jest  
Sławomir BOGDANSKI
  - ~ projektantem  
osiedla jest  
Jerzy ANBROSIUK.
- na dowód czego niniejszy  
akt erekcyjny został  
podpisany i wmurowany  
w fundamenty pierwszego  
budynku tego osiedla.



## ZDANIEM WETERANA

WYWIAD Z DŁUGOLETNIYM AKTYWNYM DZIAŁACZEM  
WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ,  
KOL. MARIANEM GORTATEM



Spółdzielni?

Szanowny Panie Marianie, spośród członków obecnej Rady Nadzorczej WSM ma Pan bez wątpienia najdłuższy staż pracy w samorządzie mieszkańców naszej Spółdzielni. Pańska długoletnia, aktywna działalność zasługuje na najwyższy szacunek tym bardziej, iż zawsze kierował się Pan nadrzędnym celem - dobrem i pomyślnością WSM. Czy zechciałby Pan przypomnieć naszym czytelnikom etapy i koleje swej pracy w organach samorządowych

Uczynię to z przyjemnością, a jednocześnie z pewną nutką głębszej refleksji nad kolejami losu jak bliskiej memu sercu Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. W 1960 r. zostałem na przeciąg 27 lat członkiem Komitetu Kolonijnego nr 1 na Żoliborzu II. W tym roku miało więc 29 rocznica zaangażowania się przede mną w działalność samorządową w WSM. W latach 1964-1966 byłem przewodniczącym Komisji Rozjemczo-Dyscyplinarnej Rady Osiedla Żoliborz II, zaś od 1966 r. pełnię nieprzerwanie do dziś funkcję delegata na Walne Zgromadzenie Delegatów. W okresie 1972-1983 byłem członkiem Społecznej Komisji Mieszkaniowej, a w latach 1973-1975 - wiceprzewodniczącym Sądu Koleżeńckiego WSM. Poczynając od tego momentu zostałem także członkiem Rady Nadzorczej, pełniąc tę zaszczytną funkcję do dnia dzisiejszego. W latach 1983-1987 kierowałem pracami Komisji Członkowsko-Mieszkaniowej Rady Nadzorczej, jako jej przewodniczący.

To naprawdę imponujący bilans aktywności zarówno na szczeblu osiedla Żoliborz II, jak i w najwyższych organach Spółdzielni - Walnym Zgromadzeniu Delegatów i Radzie Nadzorczej. Jak z tej perspektywy ocenia Pan obecną sytuację WSM? Na ile Spółdzielnia podtrzymuje swe wspaniałe tradycje, sięgające przecież jeszcze lat 20-tych XX wieku?

W okresie minionych 29 lat mej pracy w samorządzie WSM przechodziła ona różne, często burzliwe koleje losu. Na początku lat 60-tych weszła w okres odnowy po załoju i marazmie

poprzednich lat. Witalem ten fakt z satysfakcją, licząc na dynamiczny rozwój WSM. Istotnie, Spółdzielnia rozszerzała swą ekspansję, broniąc skutecznie interesów członków, mieszkańców jej coraz liczniejszych osiedli. Potem przesyły jednak lata trudne, które w gruncie rzeczy trwają do dnia dzisiejszego. Warunki funkcjonowania WSM uległy znacznemu pogorszeniu, a tempo budownictwa mieszkaniowego wydatnie spadło. Obecna sytuacja Spółdzielni jest bardzo trudna, gdyż nie udało się nam dotychczas całkowicie przezwyciężyć regresu, który zaznaczył się w latach 1980-1988. Odbiciem tego stanu jest fakt, iż na mieszkania oczekuje w naszej Spółdzielni ponad 7 tysięcy członków niemieszkańców. Sprawy te są mi doskonale znane, do niedawna byłem przecież przewodniczącym Komisji Członkowsko-Mieszkaniowej Rady Nadzorczej, której najważniejszym problemem była i pozostaje nadal kwestia rozwiązania "mieszkaniowego głodu" w WSM.

A jakie nadzieje wiąże Pan jako weteran działalności samorządowej z planami rozwoju WSM przedstawionymi przez obecnego jej prezesa kol. Zdzisława Jagodzińskiego?

Z natury jestem człowiekiem ostrożnym, jakkolwiek hołdowałem zawsze optymistycznej postawie w każdej dziedzinie swej pracy i aktywności życiowej. Z tego względu z uznaniem witam propozycje Prezesa Jagodzińskiego, dotrzymując w nich realną szansę przełamania dotychczasowego застоju inwestycyjnego w WSM. Gdyby bowiem nie udało się zrealizować tych śmiałych i wybiegających w przyszłość planów, wówczas musielibyśmy spodziewać się niebezpiecznego, a nawet dramatycznego zakrętu w długiej historii naszej Spółdzielni. Myślę jednak, iż WSM wyjdzie obronną ręką z tej próby i pewnie wkroczy na drogę przyspieszonego rozwoju inwestycyjnego, ku zadowoleniu rzeszy członków oczekujących, którzy od dawna przeżywają rosnącą frustrację z powodu swej sytuacji mieszkaniowej i życiowej. Liczę też na to, że działacze samorządowi WSM kierować się będą w swej działalności szczytnym celem chronienia dobra i pomyślności Spółdzielni. Jestem więc umiarkowanym optymistą, sądząc iż moja wiara w dalszy rozwój Spółdzielni nie okaże się bynajmniej płonna.

Dziękuję Szanowny Panie Marianie za to, że podzielił się Pan z nami swymi przemyśleniami na temat przeszłości, teraźniejszości i przyszłości WSM, życząc wiele zdrowia i siły do dalszej pracy dla dobra naszej Spółdzielni.

Rozmawiał Marek J. Malinowski



## WYWIAD Z DELEGATEM

ROZMOWA Z WOJCIECHEM WIŚNIEWSKIM -  
DELEGATEM Z OSIEDLA WAWRZYSZEW

Jakie widzi Pan najważniejsze sprawy osiedla Wawrzyszew?

Najważniejszą sprawą, o którą osiedle Wawrzyszew występuje od lat jest opracowanie i zatwierdzenie docelowego planu zagospodarowania osiedla Wawrzyszew i szybko - w jakiejś niedalekiej przyszłości /przypuszczam, że najbliższy realny termin to XXII wiek/ zakończenie zabudowy tegoż osiedla. Były w tej sprawie wnioski podejmowane przez kolejne WZD: zobowiązujące..., były terminy..., były dziesiątki narad, spotkań, posiedzeń, zebrań z udziałem Ważnych i Ważniejszych osób i urzędów, i nic z tego nie wyszło. Tymczasem przez WSM zostało wybudowanych wiele bloków na terenach obok - na Chomiczówce. Teraz są Nowodwory; osiedle Wawrzyszew już drugie dziesięciolecie jest w budowie. A że taki stan wyzwala agresję, brak poszanowania, wręcz przerażająco skuteczny wandalizm - to właściwie kogo to obchodzi...?

Parę lat temu proponowałem zamówienie pieczętki Rady Osiedla Wawrzyszew o treści: "Rada

będziego w budowie od 1965 roku osiedla Wawrzyszew". Ale wtedy zwyciężyli optymiści i propozycja upadła, może teraz taką pieczętkę zamówić?!

Z innych spraw - to wymiana instalacji zimnej i ciepłej wody w niemal wszystkich budynkach w osiedlu Wawrzyszew. To jest temat morze, a najkrócej: jeżeli te instalacje będą wymieniane w takim tempie jak obecnie - to myślę, że w zupełnie bliskiej przyszłości Zarząd WSM zmuszony zostanie do zorganizowania silnego oddziału chroniącego działaczy samorządu mieszkańców osiedla Wawrzyszew przed zaatakującą i niespodziewaną agresywnością mieszkańców swojego osiedla...

Czego Pan spodziewa się na najbliższym WZD?

Najkrócej: niczego. Będzie kilka zaangażowanych wystąpień, wiele /tych samych co na poprzednich WZD/ pytań i zbiorczych, a zręcznych odpowiedzi, cała fala wniosków, które już były i to nie raz, trochę pochwał, trochę przyznania racji, szczegółowe omówienie trudności z zaopatrzeniem; braku rur, kształtek, złączek, wapna, cementu, paliwa, pracowników, narzędzi itd. itd... I tym to optymistycznym akcentem kończę swoją wypowiedź. Może ktoś ma wątpliwości, czy to jest optymistyczna wypowiedź - to oczywiście, że tak: została wydrukowana, jest przez Kolegę właśnie w tym momencie czytana...

Rozmawiał Jacek Kłopotowski

## LISTA DELEGATÓW NA WALNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW WSM

### ZOLIBORZ I

- |                      |                         |
|----------------------|-------------------------|
| 1. KARMAŃSKI Miłocze | 4. PIEKARSKI Andrzej    |
| 2. KRUSIEWICZ Lech   | 5. PIJANOWSKI Stanisław |
| 3. MALINOWSKA Teresa | 6. WĘGIELSKI Mieczysław |

### ZOLIBORZ II

- |                         |                        |
|-------------------------|------------------------|
| 1. DEDO Władysław       | 5. MATWIŃSKI Kazimierz |
| 2. GORTAT Marian        | 6. PIECHOTA Jan        |
| 3. JEZIEŃSKI Zbigniew   | 7. PILICH Edward       |
| 4. KOLENIEWICZ Zbigniew | 8. ZIÓŁKOWSKA Wiktoria |

### ZOLIBORZ III

- |                        |                       |
|------------------------|-----------------------|
| 1. BIAŁECKI Henryk     | 7. OSIECKI Stanisław  |
| 2. CHMIELEWSKI Konrad  | 8. PUŁKO Ludmiła      |
| 3. KASIŃSKI Mieczysław | 9. RATYŃSKI Henryk    |
| 4. MAJ Jan             | 10. SZYNDLER Elżbieta |
| 5. MAJKOWA Jolanta     | 11. TRANTAU Władysław |
| 6. NIEWIADOMSKI Jerzy  | 12. ZDANOWICZ Edward  |

### ZOLIBORZ IV

- |                         |                         |
|-------------------------|-------------------------|
| 1. JABIŃSKI Mieczysław  | 6. SADKOWSKI Florian    |
| 2. KARCZMAREK Stanisław | 7. SIKORSKA Janina      |
| 3. KOSTRZEWA Stefan     | 8. SMOLAREK Jerzy       |
| 4. MARTYN Mirosław      | 9. STANISŁAWSKI Leszek  |
| 5. RURKA Krysztyna      | 10. SZYMANOWSKA Teofila |
|                         | 11. WERNIC Danuża       |



### PIASKI

- |                     |                           |
|---------------------|---------------------------|
| 1. CYRYCH Stanisław | 5. RADULSKI Sylwester     |
| 2. GAJEWSKI Romuald | 6. STĄNCZYK Jerzy         |
| 3. GRADJA Henryk    | 7. SUDRA-CZERWIŃSKA Zofia |
| 4. ŁĘCZYCKI Zenon   | 8. ULICKI Zygmunt         |
| 9. ZIELIŃSKI Edward |                           |

### BIELANY

- |                      |                      |
|----------------------|----------------------|
| 1. BAR Bogumił       | 4. KOTUSZEWSKI Adam  |
| 2. CHOSIŃSKI Romuald | 5. MAŃKOWSKI Andrzej |
| 3. GOŁOS Jadwiga     | 6. MORAWSKI Czesław  |
| 7. SZYDLAK Edward    |                      |

### MŁOCINY

- |                        |                       |
|------------------------|-----------------------|
| 1. CARAN Adam          | 4. LIPIŃSKA Janina    |
| 2. KONOPKA Józef       | 5. OCHAB Władysław    |
| 3. LEBIEDZIŃSKI Witold | 6. POTRZEBOWSKI Józef |
| 7. ZANIEWSKI Leon      |                       |

### WAWRZYSZEW

- |                         |                        |
|-------------------------|------------------------|
| 1. BOROWSKA Janina      | 8. NERC Kazimierz      |
| 2. DYBAŁA Edward        | 9. OBOJSKI Janusz      |
| 3. GRĄDZIEL Jerzy       | 10. POWAGA Bronisław   |
| 4. GRYSAK Stanisław     | 11. PROKOP Andrzej     |
| 5. HOPFER Kazimiera     | 12. SOROKA Jerzy       |
| 6. KŁOPOTOWSKI Jacek    | 13. TRZUCH Włodzimierz |
| 7. KOŁOMYJSKI Zygmunt   | 14. WERNER Wojciech    |
| 15. WIŚNIEWSKI Wojciech |                        |

### CHOMICZÓWKA

- |                       |                        |
|-----------------------|------------------------|
| 1. BURY Anna          | 10. KRAKOWSKI Lesław   |
| 2. BUSŁOWICZ Jerzy    | 11. KRZYWICKI Ryszard  |
| 3. CIOK Tadeusz       | 12. MINC Władysław     |
| 4. EHLERT Mirosław    | 13. RUSIN Marek        |
| 5. GAYER Paweł        | 14. SADOSKI Andrzej    |
| 6. GOŹDZIAŁSKI Cezary | 15. SIDOR Radosław     |
| 7. GRABOWSKI Jerzy    | 16. SZACHOWSKI Ryszard |
| 8. KEMPISTY Andrzej   | 17. WARZECHA Stanisław |
| 9. KOZŁOWSKI Andrzej  | 18. WERNER Antoni      |
| 19. WRZECION Tadeusz  |                        |

### NIEMIESZKAŃCY

- |                          |                                |
|--------------------------|--------------------------------|
| 1. KULIKOWSKA Beata      | 11. ŁAZAROWICZ Roman           |
| 2. CHMIELEWSKA Magorzata | 12. KRAJEWSKI Bartłomiej       |
| 3. MAŁEK Tomasz          | 13. BAREJA Maciej              |
| 4. MŁYNARSKI Jerzy       | 14. REKLEWSKA-HOCZYK Monika    |
| 5. LEWICKI Ryszard       | 15. KUREK Zbigniew             |
| 6. OBIREK Bogumiła       | 16. MILERSKA Ewa               |
| 7. CZWARTOS Włodzimierz  | 17. ULJASZ Andrzej             |
| 8. WOŹNIAK Artur         | 18. KRYNICKA-MICHAŁOWSKA Irena |
| 9. BOJANOWICZ Marek      | 19. JAMIOŁKOWSKI Andrzej       |
| 10. MASS Irena           | 20. STĘPIEŃ Wojciech           |
| 21. ANDREJUK Stefan      |                                |

\*

\*

\*

## CI CO CZEKAJĄ

Ukazuje się oto drugi periodyk firmowany przez Warszawską Spółdzielnię Mieszkaniową. Pierwszy - "Biuletyn Informacyjny" - pozwala nam śledzić rozwój życia gospodarczego Spółdzielni, ten zaś - jak mamy nadzieję - stanie się wolną trybuną dla wszystkich działaczy samorządowych, którzy chcieliby się podzielić z innymi własnymi przemyśleniami na temat sytuacji WSM, perspektyw jej rozwoju i problemów różnych grup członków. Rada Członków Oczekujących WSM wzięła z zadowoleniem tę inicjatywę, licząc na to, że "Życie Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej" spełni pokładane w nim nadzieje i oczekiwania.

I my także pragniemy się podzielić z naszymi Czytelnikami garścią refleksji na temat działalności WSM, obserwowanej z punktu

widzenia członków oczekujących na mieszkania. Od wielu lat domagaliśmy się energicznie na kolejnych Walnych Zgromadzeniach Delegatów zmiany polityki inwestycyjnej WSM, biorąc pod uwagę znamienity fakt, iż oczekuje w niej na otrzymanie własnego mieszkania ponad 7 tysięcy członków niemieszkańców! W latach 1980-1988 nastąpiło drastryczne zahamowanie inwestycji mieszkaniowych w WSM. Rezultatem rosnącej frustracji rzeszy oczekujących było spowodowanie odwołania przez Radę Nadzorczą w 1984 r. wiceprzewodniczącego Zarządu WSM dr. inwestycyjnych, kol. Bogdana Maciejaka w efekcie nieudzielenia mu absolutorium przez ówczesne Walne Zgromadzenie Delegatów.

Z przykrością stwierdzamy, że Rada Nadzorcza potrzebowała ponad rok czasu, aby powołać na jego miejsce nowego wiceprezesa. Były przewodniczący Zarządu Wiesław Porada nie wykazywał żadnej troski o inwestycje. W pamięci 7 tysięcy członków oczekujących i ich rodzin pozostanie jako ten, który doprowadził do głębokiego kryzysu inwestycyjnego w WSM. Nie ma dla nas oczekujących gorzej spółdzielni w



Warszawie, a być może, że jest to najgorze pod tym względem spółdzielnia w Polece? Na tegoroczną listę przydziałów mieszkań trafiły osoby, które miały zawnioskowany wkład w 1973r. Gdybyśmy założyli, że stanie się cud i od jutra WSM zacznie budowę 2 000 mieszkań - co jest absolutnie nieresalne - to ludzie ci otrzymaliby mieszkania około 1993 r. Skoro zaś w 1973 r. musieli mieć ukończone 18 lat, to otrzymaliby mieszkania mając około 40 lat! Tak się nie stanie, gdyż cuda zdarzają się niezmiernie rzadko. Odpowiedzialnym za ten stan rzeczy jest nie tylko były prezes Poreda, lecz i członkowie Rad Nadzorczych kolejnych kadencji, a także delegaci na WZD w latach 1980-1988, którzy przez wiele lat z im tylko wiadomych powodów klaskali na Walnych. Zgromadzeniach Delegatów, udzielając mu absolutorium.

Nie możemy też pominąć milczeniem faktu, że do powstania tak dramatycznej sytuacji inwestycyjnej WSM przyczyniły się w dużym stopniu władze polityczno-administracyjne miasta stołecznego Warszawy, a także dzielnicy Żoliborza, które zajęły nieprzychylną postawę wobec potrzeb Spółdzielni w zakresie terenów pod budownictwo mieszkaniowe. Z tego na przykład powodu Huta "Warszawa" otrzymała kilka lokalizacji pod budowę mieszkań dla swych pracowników, które pierwotnie przewidziane były dla WSM.

Innym przykładem szczególnie dla nas bulwersującym stała się sprawa budownictwa płomkowego, podejmowanego przez Spółdzielnię w obrębie jej żoliborskiego zasobu. Zaplanowano kilka takich budynków, m.in. w rejonie ulic Elbląskiej i Jasnodworskiej, Makuszyńskiego, Zajęczka itd. Duże emocje rozпалиły się wokół budynku przy ulicy Jasnodworskiej na skutek działań grupy osób przepojonych duchem wąskiego partykularyzmu, których racji nie podzieliła Rada Nadzorcza rozpatrująca tę sprawę na

jednym ze swych posiedzeń w 1988 r. Poleciła ona Zarządowi WSM niezwłoczne podjęcie kroków w kierunku rozpoczęcia budowy tego budynku. Przeciwnicy tej inwestycji wozczęli wówczas obstrukcyjną akcję, pragnąc nie dopuścić do jej zrealizowania przez WSM. Nasze zdumienie budzi to, iż uzyskali oni zachętę i poparcie ze strony zarówno Dzielnicowej Rady Narodowej, jak i władz politycznych i administracyjnych Żoliborza, świadomie paraliżujących działania Spółdzielni w tej sprawie. Szczególnie zdziwienie może wzbudzać w tej sytuacji fakt, iż Komisja Architektury DRN pozytywnie zaopiniowała wnioski w sprawie budowy budynku przy ulicy Jasnodworskiej. Również Urząd Dzielnicowy nie kwestionował zasadności ww. wniosku. W tym stanie rzeczy rodzi się podejrzenie, że to przewodniczący DRN ob. Stefan Szolc świadomie dążył do zablokowania tej inwestycji WSM?

Wyrażamy także wątpliwości co do tego, czy Dział Inwestycyjny WSM w swym obecnym kształcie jest w stanie sprawnie realizować postawione przed nim zadania. W naszym przekonaniu, wymaga on zdecydowanej przebudowy poprzez jego wzmocnienie i dostosowanie do nowych potrzeb Spółdzielni.

Cieszy nas natomiast fakt, iż obecny Zarząd z prezesem Zdzisławem Jagodzińskim na czele wypracował spójny program rozwoju budownictwa mieszkaniowego w WSM. Pierwsze jego efekty już zresztą są. Wmurowanie w maju br. kamienia węgielnego w osiedlu Nowodwory jest tego dobrym przykładem. Mamy nadzieję, że w przyszłości współpraca między DRN i Naczelnikiem Dzielnicy a Zarządem WSM przyjmie charakter stałych roboczych spotkań, które zaowocują nowymi inwestycjami na terenie Żoliborza, ku radości członków oczekujących.

Rada Członków Oczekujących  
WSM

\*

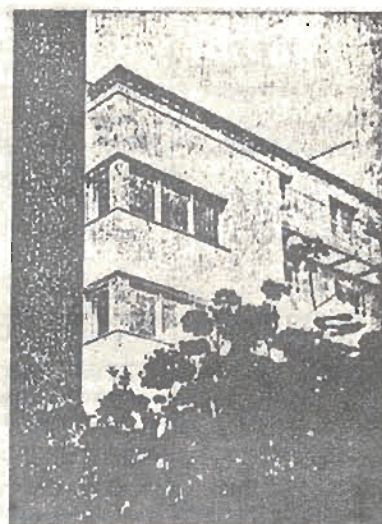
\*

\*



Z kart historii...

# WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA



## PIERWSZE INFORMACJE

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa buduje tanie mieszkania dla robotników i pracowników umysłowych. Domy Spółdzielni stanowią społeczną własność ogółu jej członków, którzy mają prawo użytkowania mieszkań na podstawie umów dzierżawnych, a równocześnie w określonych statucie i regulaminami formach decydują o składzie władz oraz kontrolują gospodarkę i administrację Spółdzielni.

Fundusze budowlane Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej pochodzą w części z niskooprocentowanych kredytów publicznych, w części zaś z kapitałów, które muszą gromadzić własnym wysiłkiem członkowie Spółdzielni. Tylko dzięki temu W. S. M. może prowadzić nieprzerwanie działalność budowlaną i co rok dostarczać mieszkania wciąż rosnącej rzeszy członków.

Każdy członek Spółdzielni wnosi wpisowe, opłatę na Fundusz Społeczno-Wychowawczy i zwrot kosztu druków w sumie 13 złotych; następnie udział człon-

kowski w wysokości 250 złotych; wreszcie przy złożeniu podania o mieszkanie 5 zł na Fundusz Społeczno-Wychowawczy i przed wprowadzeniem się do mieszkania wkład mieszkaniowy w wysokości piętnastokrotnego komornego miesięcznego. Niżej — pod tytułem „Opłaty” — podane są szczegóły dotyczące innych opłat oraz ulg, z których korzystać mogą przy wnoszeniu wkładu mieszkaniowego członkowie W. S. M.

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa powstała w roku 1921. Obecnie posiada dwa Osiedla: na Żoliborzu i na Rakowcu. Osiedle na Żoliborzu obejmowało w dniu 1 stycznia 1939 r. 1381 mieszkań, Osiedle na Rakowcu 293 mieszkania. Osiedle Żoliborskie rozbudowuje się w dalszym ciągu; przewidziana jest również rozbudowa Osiedla Rakowieckiego, oraz podjęcie budowy trzeciego Osiedla W. S. M. na Pelcowiznie.

Na dzień 1 stycznia 1939 r. Spółdzielnia liczyła 2050 członków, a w Osiedlach jej mieszkało 5390 osób; fundusze własne Spółdzielni wynosiły 3.312.000 złotych, nieruchomości przedstawiały wartość prawie 21 milionów złotych.

## MIESZKANIA NA ŻOLIBORZU W KOL. I — VIII

Wszystkie mieszkania w Osiedlu na Żoliborzu są celowe i wygodnie rozplanowane, oraz wyposażone w instalacje: elektryczną, gazową, wodociągowo-kanalizacyjną i centralnego ogrzewania. Mieszkania posiadają dobre naświetlenie słoneczne dzięki wielkim oknom szwedzkim. W większości mieszkań jest dę-

bowa posadzka. W części mieszkań dwuizbowych i we wszystkich mieszkaniach trzyizbowych znajdują się łazienki. Przeważna ilość mieszkań posiada szafy w ścianach. Dziedzińce w domach Spółdzielni są obszerne, obsiane trawą, zadrzewione i obsadzone w lecie kwiatami z własnego ogrodu i cieplarni.



**MIESZKANIA NA ŻOLIBORZU W KOL. I — VIII DZIELĄ SIĘ WEDŁUG NASTĘPUJĄCYCH TYPÓW:**

TYP	Opis mieszkania	Powierzchnia w metrach kw.	Czynsz miesięczny	Miesięczna opłata za ogrzewanie
Jednoizbowe (kawalerskie)	1 pokój, przedpokój, kuchnia gazowa w przedpokoju, ubikacja wspólna dla dwóch albo trzech mieszkań	do 20 m. kw.	od 20 zł	2 zł
Półtoraizbowe	1 pokój, przedpokój, kuchnia, W. C., szafa w ścianie	od 22 do 31 m. kw.	od 30 do 50 zł	od 2 do 3 zł
2-i 2½-izbowe	2 pokoje, przedpokój, kuchnia, W. C., w kol. IV C i V łazienka, szafa w ścianie	od 34 do 50 m. kw.	od 57 do 80 zł	od 3 do 5 zł
3-i 3¼-izbowe	3 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, W. C., szafa w ścianie (z wyjątkiem kol. IV B)	od 54 do 70 m. kw.	od 76 do 135 zł	od 5 do 7 zł
4½-izbowe	4 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, W. C., pokój dla pom. dom., szafa w ścianie, oddzielne wejście do kuchni	od 90 do 100 m. kw.	od 141 do 203 zł	od 9 do 10 zł

Wysokość komornego zależy jest od wysokości mieszkania i położenia, przyczem mieszkania na I piętrze są najdroższe.

Opisane mieszkania znajdują się w następujących domach:

w	I	kolonii	przy	ul.	Kraśińskiego	Nr.	10
w	II	"	"	"	Teodora	Toeplitza	Nr. 2
w	III	"	"	"	Kraśińskiego	Nr.	16
w	IV	"	"	"	Kraśińskiego	Nr.	18
w	V	"	"	"	Słowackiego	Nr.	1b
w	VII	"	"	"	Suzina	Nr.	3
w	VIII	"	"	"	Słowackiego	Nr.	1c

**TANIE MIESZKANIA DLA ROBOTNIKÓW NA RAKOWCU I ŻOLIBORZU**

Wyłącznie dla robotników zarabiających poniżej 250 zł miesięcznie przeznaczone są mieszkania w Osiedlu Robotniczym W. S. M. na Rakowcu i w nowej kol. IX Osiedla W. S. M. na Żoliborzu.

Osiedle na Rakowcu posiada 6 mieszkań 1-izbowych, 286 mieszkań 1½-izbowych i 1 mieszkanie 2-izbowe, o pow. od 30 do 31 m. kw.; komorne w zależności od typu i piętra wynosi od 19 do 28 zł miesięcznie.

Ponadto obowiązuje opłata za wodę z własnej instalacji w wysokości 2.50 zł od mieszkania i opłata obowiązkowa za pralnię mechaniczną 2 zł miesięcznie.

Wyposażenie i rozplanowanie mieszkań rakowieckich poza brakiem centralnego ogrzewania i instalacji gazowej zasadniczo nie różni się od mieszkań żoliborskich. Mieszkanie półtoraizbowe składa się: z izby mieszkalnej, kuchni, wnęki sypialnej, przed-

pokoju i schowka. Okna wychodzą na wschód lub zachód.

Osiedle Rakowieckie posiada budynek społeczny. mieszczący urządzenia kulturalno-wychowawcze i gospodarczo-administracyjne.

Osiedle położone jest przy zbiegu ulic Pruszkowskiej i Wiślickiej, 12 minut od tramwaju (Nr. Nr. 6 i 7 na ul. Opaczewskiej).

Kolonie IX Osiedla W. S. M. na Żoliborzu przy ul. Płońskiej oddana została do użytku w połowie 1938 roku.

Mieszkania w IX kolonii są trzech typów, a mianowicie: półtoraizbowe o pow. 24 m. kw., półtoraizbowe o pow. 30 m. kw. i dwuizbowe o pow. 36 m. kw. Komorne z opłatą za wodę i ogrzewanie centralne wynosi od 32 zł do 47 zł.

**KTO MOŻE OTRZYMAĆ MIESZKANIE W SPÓŁDZIELNI**

Mieszkanie w W. S. M. może otrzymać tylko ten, kto zostanie członkiem Spółdzielni i wnieśnie obowiązujące opłaty.

Członkiem Spółdzielni może zostać każdy, kto utrzymuje się z pracy własnej i zostanie na podstawie zło-

żonej deklaracji przyjęty do Spółdzielni przez Radę Nadzorczą. Deklaracja musi być opatrzona w podpisy dwóch członków Spółdzielni i polecenie związku zawodowego, spółdzielni spóżywców lub innej organizacji społecznej.



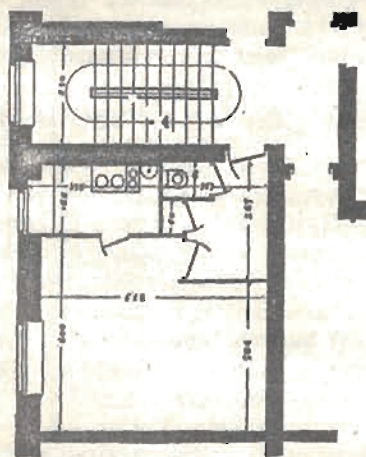
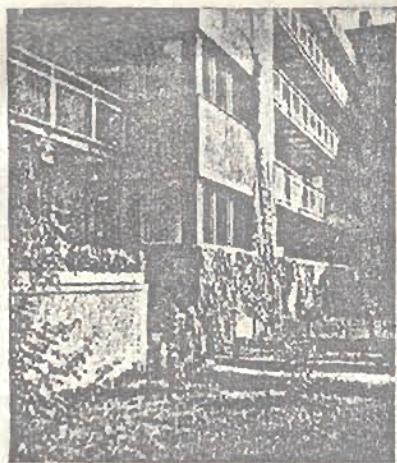
## OPLATY

Po przyjęciu na członka Spółdzielni należy wnieść wpisowe, opłatę na Fundusz Społeczno-Wychowawczy i koszty druków w sumie 13 złotych. Następnie należy wpłacić udział członkowski, wynoszący zł 250. W razie wystąpienia ze Spółdzielni udział jest zwrotny w następnym roku po skreśleniu z listy członków.

Każdy członek W. S. M. opłaca składkę miesięczną na Fundusz Społeczno-Wychowawczy w wysokości 25 gr, jeśli zarabia mniej niż 350 zł miesięcznie i 50 gr, jeśli zarabia więcej. Na ten sam Fundusz są pobierane wpłaty 5-złotowe przy składaniu zgłoszenia o przydział mieszkania i przy skreśleniu z listy członków Spółdzielni. Z chwilą zamieszkania składki na F. S. W. są pobierane łącznie z komornym w wysokości 2 zł od izby.

Przed wprowadzeniem się do mieszkania należy wpłacić wkład mieszkaniowy, wynoszący piętnastokrotne komorne miesięczne, ponadto o ile jest w mieszkaniu łazienka — 400 zł. W niektórych mieszkaniach za specjalne urządzenia wnosi się dodatkowe opłaty od 50 zł do 200 zł. Wpłacanie wkładu może być rozpoczęte przed zgłoszeniem się o mieszkanie i wówczas wniesione na ten rachunek sumy do Spółdzielni są oprocentowane. Część wkładu może być rozłożona na raty miesięczne. Pracownicy Monopoli Spirytusowego i Tytoniowego, oraz członkowie Związ-

ku Zawodowego Pracowników Kolejowych R. P. i Centralnego Związku Robotników Przemysłu Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i Pokr. Zaw. mają cały wkład rozłożony na raty. Z takiego samego przywileju mogliby korzystać robotnicy i pracownicy tych wszystkich zakładów lub członkowie tych wszystkich związków zawodowych, które zawarłyby ze Spółdzielnią umowę patronalną i wpłaciły wkład patronalny. Członkowie związków zawodowych z umowami wzajemności ze Spółdzielnią, jak: Związek Zawodowy Pracowników Użyteczności Publicznej Oddział I (Gazownia), Oddział VI (Tramwaje i Autobusy) i Oddział VIII (Emeryci Miejscy), Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Spożywczego, Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów, Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Metalowego, Związek Pracowników Spółdzielczych R. P. i Związek Zawodowy Transportowców Oddział Szoferów i Mech. Aut., wpłacają gotówką tylko 1/3 część wkładu, a resztę drobnymi ratami. Z tego przywileju mogliby korzystać także członkowie innych związków, jeśli związki te przystąpiłyby do Spółdzielni i zawarłyby ze Spółdzielnią umowę wzajemności. Wkład mieszkaniowy Spółdzielnia zwraca po zwolnieniu mieszkania, w ratach miesięcznych, potrącając koszty odnowienia użytkowanego mieszkania.



VIII kol. w Osiedlu Żoliborskim W.S.M. Mieszkanie 1 $\frac{1}{2}$ -izbowe (na planie) kosztuje z opalem ok. 45 miesięcznie.

## PRZYSTĄPIENIE DO SPÓŁDZIELNI

Przed zapisaniem się do Spółdzielni należy przejrzeć w jej biurze statut, przepisy korzystania z mieszkań i regulamin przydziału mieszkań. Następnie należy złożyć, najlepiej osobiście, w biurze Spółdzielni deklarację przystąpienia, wypełnioną i podpisaną przez dwóch wprowadzających członków Spółdzielni. Do deklaracji należy dołączyć zaświadczenie organi-

zacji zawodowej lub polecenie instytucji społecznej.

Spółdzielnia posiada drukowany spis członków, który może kandydatowi ułatwić odszukanie wprowadzających członków. O przyjęciu na członka Spółdzielni zawiadamia się pisemnie. Spółdzielnia ma prawo odmówić przyjęcia bez podania przyczyn.



## WYBÓR MIESZKANIA

Członek, który wpłaci pełny udział, otrzymuje do przejrzania katalog, w którym każde mieszkanie jest szczegółowo opisane z podaniem naświetlenia, powierzchni, ilości izb itp. W katalogu znajdują się również plany mieszkań. We wszystkich sprawach mieszkaniowych należy zwracać się do referenta mieszkaniowego, który udziela odpowiednich informacji członkom Spółdzielni. Wolne i wymówione przez lokatorów mieszkania są ogłaszane na specjalnej tablicy w biurze Spółdzielni. Po wyborze typu bądź określonego mieszkania członek Spółdzielni składa na ręce referenta mieszkaniowego zgłoszenie o przydziale określonego mieszkania lub wybranego typu. O przydziale wybranego mieszkania, jak również o zwolnieniu się upatrzonemu mieszkaniu członkowie są zawiadamiani pisemnie.

Kolejność przydziału mieszkań w myśl regulaminu określa się ilością punktów rodzinnych, mieszkaniowych, społecznych i płatniczych. Punkty społeczne między innymi przysługują za należenie do związku zawodowego, do „Gospody Spółdzielczej”, do Stowarzyszenia „Szklane Domy”.

## UMOWA NAJMU

Po wyborze i przydziale mieszkania następuje podpisanie umowy najmu. Umowę zawiera lokator dożywotnio z prawem odstąpienia od niej i zwolnienia mieszkania za trzymiesięcznym uprzedzeniem Spółdzielni, na koniec kwartału kalendarzowego. Spółdzielnia ma prawo wymówić lokal, jeżeli członek nie wypełnia zobowiązań przyjętych wobec Spółdzielni. Przy podpisywaniu umowy ustala członek sposób spłaty wkładu. Wszystkie z tym związane formalności załatwia się u referenta mieszkaniowego.

## URZĄDZENIA GOSPODARCZE

Mieszkańcy Osiedla na Żoliborzu korzystają ze wspólnych urządzeń gospodarczych; jak pralnia mechaniczna (z susznią i magłem elektrycznym), kąpielisko (wanny i natryski), ośrodek ogrodniczy (przechowalnia i kuracja roślin, sprzedaż kwiatów i rozsąd, poradnictwo w sprawach hodowli roślin w domu). W budynku społecznym na Rakowcu czynna jest pralnia (z susznią i magłem) oraz kąpielisko (łaźnia, natryski, wanny).

## STOWARZYSZENIE LOKATORÓW „SZKLANE DOMY”

W interesie mieszkańca W. S. M. leży przystąpienie do Stowarzyszenia Lokatorów W. S. M. pod nazwą „Szklane Domy”, ogniskującego akcję samopo-

mocy materialnej, oraz rozwijającego działalność oświatowo-kulturalną w Osiedlach Spółdzielni.

W Osiedlach W. S. M. „Szklane Domy”, prowadzą biblioteki, czytelnie czasopism, organizują odczyty, kursy systematyczne, koncerty, akademie, kluby, zebrania towarzyskie, świetlice dla starszej młodzieży, zespoły artystyczne itp.

W wypadkach uzasadnionej potrzeby i w granicach swych możliwości budżetowych Stowarzyszenie udziela pożyczek, a także przychodzi członkom z pomocą w innych formach. Składka wynosi 2 $\frac{1}{2}$ % miesięcznego czynszu.

## INSTYTUCJE WYCHOWAWCZE

Na terenie Osiedla W. M. S. na Żoliborzu istnieją następujące instytucje wychowawcze, prowadzone przez Oddział Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci: przedszkole, 7-klasowa szkoła powszechna, świetlica, gimnazjum, poradnia lekarska i psychologiczna. Na Rakowcu prowadzone są świetlice dla dzieci i młodzieży.

Instytucje wychowawcze R. T. P. D. są świeckie. Oplaty za korzystanie z urządzeń są określone proporcjonalnie od zarobków rodziców.

## SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW

Osiedle W. S. M. na Żoliborzu zaopatrywane jest w artykuły spożywcze przez Spółdzielnię Spożywców „Gospoda Spółdzielcza”, posiadającą 4 sklepy spożywcze, jadalnię i skład opałowy.

Osiedle na Rakowcu posiada również sklep spożywczy i skład opałowy „Gospody Spółdzielczej”.

## INNE INSTYTUCJE

Poza tym na terenie Osiedli W. S. M. czynne są Koła Ligi Kooperatystek, zajmujące się propagandą zasad i działalności spółdzielczej, Warszawska Spółdzielnia Księgarska, zaopatrująca mieszkańców w podręczniki szkolne, literaturę piękną i naukową oraz materiały piśmienne, Pierwsza Pralnia Spółdzielcza, Robotniczy Klub Sportowy „Marymont”, oraz Spółdzielnia Pracy Malarskiej.

## „ŻYCIE W. S. M.”

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa wraz z instytucjami współpracującymi wydaje miesięcznik informacyjny, zawierający artykuły, kronikę i komunikaty omawiające całokształt działalności bieżącej, program i plany na przyszłość, regulaminy i zawiadomienia wszystkich placówek gospodarczych i społecznych Osiedli. Członkowie W. S. M. otrzymują pismo bezpłatnie.

WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA  
WARSZAWA-ZOLIBORZ UL. KRASIŃSKIEGO 16  
OSIEDLE NA RAKOWCU UL. PRUSZKOWSKA 6



# WSM W LATACH 1921-1945

W wydawanych w ostatnich latach drukiem przez Spółdzielczy Instytut Badawczy wspomnieniach działaczy spółdzielczych często jest wspominana Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Nie jest to przypadek: szereg działaczy lewicy społecznej miało związki lub oparcie w WSM. Stwarza to dodatkową trudność dla opracowania historii WSM. Czy chcemy bowiem, czy nie chcemy, każdy myślący człowiek, tkwiący w aktualnej rzeczywistości, musi sobie stawić pytanie, czy dorobek WSM, czy wszystkie jej osiągnięcia są w pełni wykorzystywane? Jednym słowem, czy i w jakim stopniu — obecna WSM — jest i może być w ogóle kontynuacją dawnej WSM?

Starając się o skróty myślowe — tak oto zarysowuje mi się geneza WSM. Najpilniejsze potrzeby klasy robotniczej po kończącej się I wojnie światowej — to chleb codzienny, dach nad głową i warsztat pracy. Walka o uruchomienie warsztatów i fabryk była pierwszym naturalnym zadaniem robotniczych partii politycznych i związków zawodowych. Ale jeszcze przed ówczesnym ostatecznym rozbitciem politycznym klasy robotniczej, w zarysowującej się budowie Polski Niepodległej jako państwa, organizacje spółdzielcze nabrały od razu dużego znaczenia w sprawach aprowizacji robotniczej. Szybkie stosunkowo zwycięstwo prawicy społecznej w kraju w ogóle, a prawicy socjalistycznej w Związku Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych — skierowało w r. 1921 część czołowego aktywu tego Związku do zmagania „o chleb codzienny” (w spółdzielniach spożywców, zrzeszonych w Związku), do organizacji tych zmagania w kierunku walki o dach nad głową, o ludzkie mieszkanie.

Z analizy składu kierownictwa ówczesnego WSM i jej aktywu wynika, że część tego kierownictwa łączyła pracę spółdzielczą z działalnością polityczną, słusznie w zasadzie rozumując, że w walce o pilne bieżące potrzeby świata pracy polityka ściśle wiąże się z postulatami robotniczej spółdzielczości (B. Bierut — w Komunistycznej Partii Polski, lub M. Nowicki — później zasłużony dla WSM jej

prezes — w Polskiej Partii Socjal.) Mogli to czynić, będąc w mniej lub bardziej zdeklarowanymi zwolennikami jednolitego frontu robotniczego, jedności działania klasy robotniczej i zasady, że nie ma wroga na lewicy. Stąd krok do oparcia się o jedyną wówczas wspólną bazę masową ludzi pracy — o klasowe związki zawodowe.

Po 5 latach prób i wysiłków, potwierdziła w pełni rzeczywistość ten kierunek działania. Tylko dzięki skoordynowaniu swej akcji z Warszawską Radą Związków Zawodowych, WSM uzyskała możliwość rozpoczęcia w r. 1925 efektywnej budowy I-szej kolonii na Żoliborzu z 55 mieszkaniami, uzupełnieniem których miała być część społeczna kolonii. Korzystaliśmy — jak wynika z materiałów pierwszego wademecum robotniczego budownictwa mieszkaniowego — z wzorów zagranicznych:

- a) wiedeńskiego socjalistycznego zarządu miejskiego — odnośnie tzw. punktowego przydziału mieszkań,
- b) francuskiego budownictwa mieszkań robotniczych — odnośnie powierzenia wzajemnej pomocy dla lokatorów w razie braku pracy, choroby itp. — specjalnemu stowarzyszeniu lokatorów
- c) niemieckiego „budownictwa — wykonawstwa” przez własne przedsiębiorstwa budowlane w postaci S.P.B.
- d) oraz również wzorów niemieckich — o przepisach korzystania z mieszkań.

W dziale łączności z zagranicą — szczególną rolę odegrał działacz samorządu terytorialnego i jeden z pionierów mieszkaniowego budownictwa społecznego w Polsce, członek władz WSM, SPB i Tow. Reformy Miesz. — Teodor Toeplitz.

Jakie niebezpieczeństwa stały

przed młodym kierownictwem Spółdzielni i dlaczego o nich warto wspomnieć? M. in. dlatego, że mają pewien wydźwięk aktualny. Na pierwszym miejscu postawiłbym sprawę niebezpieczeństwa przejścia przez spółdzielczość, zadań przekraczających własne możliwości. WSM reprezentowała słuszny pogląd i dawała temu publiczny wyraz, że nie spółdzielczość zmieni ustrój, a ustrój zadecyduje w poważnym stopniu o rozwoju lub cofaniu się ruchu spółdzielczego. Stąd uznawany prymat walki politycznej ruchu robotniczego oraz ograniczenie swej roli w porównaniu np. z wagą i mocą ruchu zawodowego. Taka postawa umożliwiła lojalną współpracę z innymi rzeczywistymi czołowymi organizacjami klasy robotniczej (i zrzeszeń inteligencji pracującej). Na drugim miejscu zabezpieczenie się spółdzielni od „monopolu” działalności w środowisku. Nie można być dobrym administratorem, sprzężonym gospodarzem (np. ściągającym rygorystycznie czynsze), a jednocześnie opiekunem społecznym, reorganizatorem gospodarstwa domowego, wychowawcą dzieci, prowadzącym kino, teatr, szkoły, przedszkola, odczyty, bibliotekę itp. Dlatego słuszne i konieczne było zorganizowanie Szklanych Domów, RTPD, spółdzielni spożywców itd. itd. Na trzecim miejscu — rejestru unikniętych niebezpieczeństw, stawiam przekreślenie czy też ewentualnie ograniczenie roli spółdzielni mieszkaniowej — jako instytucji usługowej wobec członków. Członek spółdzielni mieszkaniowej ponoszący — i wówczas stosunkowo duże nakłady pieniężne dla uzyskania mieszkania, powinien mieć wpływ na jakość mieszkania. Stąd waga, zwłaszcza w tych czasach, własnego wykonawcy — Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego oraz własnych zespołów architek-



tów, jako zrzeszeń naukowo-społecznych współpracujących — z WSM (np. Polskie Towarzystwo Reformy Mieszkaniowej).

Jeszcze jedno ogniwo działalności ze sfery wpływów i inicjatyw WSM warte podkreślenia, to prace wśród kobiet, na rzecz kobiet, a co za tym, idzie — z dziećmi. Pralnia, dostawy domowe niektórych artykułów spożycia codziennego, kursy szkolenia zawodowego niewiast itp. itp — wszystko to, wpływa na aktywne zainteresowanie się gospodarką spółdzielni ze strony kobiet — gospodyń domowych. Hasło „bez kobiet nie ma spółdzielczości” — w każdym razie spółdzielczości mieszkaniowej dobrze gospodarującej — nie jest i nie było sloganem w WSM. Waga działalności społeczno-wychowawczej, kulturalno-oświatowej, praca nad pogłębieniem świadomości społecznej socjalistycznej zawsze była traktowana w WSM co najmniej na równi z działalnością budowlaną, czy też eksploatacyjną. Pomocniczymi elementami utrzymania więzi z członkami były na pewno: możliwie staranny dobór członków, skromne — w porównaniu z dzisiejszymi — rozniary osiedli WSM, wreszcie pewne odizolowanie się od sanacyjnej rzeczywistości i „ich świata”.

W roku 1922 do spółdzielni należało 290 członków, gdy w roku 1935 na dzień 31.XII należało już do WSM — 1700 członków, w tym 30% robotników i 14% pracowników instytucji robotniczych. WSM miała już w tym czasie 25 wykonanych budynków z tego 19 na Żoliborzu (2 domy na Białanach) i 4 domy w Osiedlu na Rakowcu, o łącznej ilości 1429 mieszkań. Sprawozdanie WSM za rok 1935 jest jednocześnie sprawozdaniem z działalności nader wymownego zespołu organizacji i instytucji: Stowarzyszenia Szklane Domy z wyodrębnieniem m. in. biblioteki i Czytelni, kursów zespołów muzycznych, Klubu Kobiet, Klubu Artystów Plastików, Klubu Esperanckiego, Koła Turystycznego, Sportowego Klubu „Marymont”, RTPD z wyodrębnieniem poradni higieniczno-lekarskiej, kuchni mlecznej, szkoły podstawowej, gimnazjum świeckiego im. Limanowskiego, przedszkola, świetlicy, biblioteki dziecięcej, teatru kukielkowego

„Baj”, Spółdzielni Spożywców, Gospody Spółdzielczej, Koła Czynnych Kooperatystek, Spółdzielni Pracy (pierwszej pralni spółdzielczej), Warszawskiej Spółdzielni Księgarskiej i in. Zestawienie powyższe nie obejmuje teatru Solskiej, kina „Tęczy” itp. instytucji prowadzonych w porozumieniu z WSM. Lata 1938 do r. 1939, tj. do rozpoczęcia naziemnego hitlerowskiego, nieustannie wzmacniały organizacyjnie WSM. Ilość członków przekroczyła 2.000. Liczba oddawanych mieszkań wzrastała rok rocznie.

Ale nieubłaganie zbliżał się wrzesień 1939. Osiedla WSM — pod kierownictwem Zarządu — zaczęły przygotowywać się do walki z najazdem hitlerowskim. Postawa całej społeczność WSM nie budziła wątpliwości. Mam przed sobą — cudem ocalałą — odezwę WSM z końca sierpnia 1939 r. (oczywiście oddaje ją do zbiorów spółdzielni, jak i inne dokumenty — unikaty). Odezwa zawiadamia o powołaniu Komisji Obrony Osiedli.

Hitlerowcy dobrze wiedzieli o „czerwonym” obliczu WSM, kolaborantów wśród mieszkańców było zaledwie paru. Udział jej mieszkańców w ruchu oporu, szczegółowa analiza ogromnych strat ludzkich — powinny być przedmiotem niejednej rozprawy popularno-naukowej.

Zupełnie odrębną kartę w dziejach WSM stanowi okres powstania w 1944 r. Mam nadzieję, że zostanie on też odrębnie zbadany w ramach opracowywanej pracy doktorskiej o WSM. Krótki ten okres spowo-

dował dużo ofiar wśród lokatorów i strat gospodarczych. Postawa mieszkańców i spółdzielni była godna wieloletnich tradycji WSM, a nieunikniona końcowa klęska mimo pełnej hartu i patriotyzmu postawy była, konsekwencją kapitulacji całej powstańczej Warszawy.

Sądzę, że najlepiej zilustruje WSM, jako ośrodek walczącej lewicy Stolicy i Kraju, fakt, że tu właśnie w WSM na Żoliborzu odbyło się konstytuujące zebranie zarówno PPR (jak i Robotniczej Partii Socjalistów Polskich).

Reasumując, największą rolę odegrała WSM jako spółdzielnia robotnicza, socjalistyczna — w okresie międzywojennym — w organizacji klasowego ruchu robotniczo-społdzielczego. Źródła udawadniają, że ruch ten po likwidacji Związku Robotniczych Stow. Spółdzielczych, założonego właściwie przez późniejszych założycieli WSM — mógł trwać, przetrwać i rozwijać się tylko w poszczególnych spółdzielniach terenowych. Początkowo prowadzącą lewicą spółdzielczą (w Polsce Niepodległej lat 1919—1939) była Lubelska Spółdz. Spożywców. Później niewątpliwie berło to przejęła Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Przekazała je właściwie znów „Lublinowi”, ale już na pierwszym Kongresie Spółdzielczym w Polsce Ludowej w r. 1944. Przekazała do rąk organizatorów odradzających się polskich związków spółdzielczych, w dużej mierze opierających swą ideologię na zasadach, wyznawanych i realizowanych przez WSM.

Redaguje Kolegium w składzie: Zdzisław Jagodziński, Jacek Kłopotowski /sek. redakcji/, Witold Lebiędziński, Marek J. Malinowski /red. naczelny/, Jerzy Stańczyk.  
Adres wydawcy i redakcji: Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa, ul. Elbląska 14, 01-737 Warszawa.

Druk: Ośrodek Wydawniczy ORGBUD. Zam. Z-14/89. Zl. 151/89. n. 250 egz.